

W tym roku odbyła się druga edycja wyborów Miss Polski na wózku. Po raz drugi brałam udział w wyborach. I po raz drugi - z całego serca wspierałam ideę. Bo jest zgodna z moim światopoglądem.

Niestety. Po raz drugi przyszło mi też czytać komentarze ludzi. Próbuję nauczyć się odcinać od sieciowego spamu, jednak moja ciekawska natura sprawia, że zawsze przeczytam o kilka słów za dużo. Znowu więc regularnie zaczęłam wpadać na pytania: „*Na co komu te wybory? Jaka to równość, gdy wybory są dla niepełnosprawnych? Czemu dziewczyny na wózkach nie biorą udziału w normalnych wyborach?*
”. Albo nawet czasem ostrzej: „
Gdzie się
[wstawić dowolny obraźliwy epitet]
pchacie? W domach siedzieć
[epitet]
niepełnosprawne!
” Gdybym była w grobie - bym się przewracała.

O ile tą drugą, ostrzejszą częścią się nie przejmuję - na pustaków nie ma rady. Zresztą - wolny kraj, nie każdy musi mnie lubić, a i ja nie lubię ludzi, których uważam za głupich. Żyjmy więc w pokoju (peace i takie tam). O tyle - te pierwsze uwagi, paradoksalnie, mnie denerwują. Chciałabym więc otworzyć oczy osobom, które oburzają się, że Miss na wózku to nie jest to samo co Miss Polonia (i tak dalej).

Zacznę więc od szokującej prawdy: wybory Miss to wybory Piękności! Niesamowite, prawda? W wyborach Miss Polski na wózku stawia się przede wszystkim na piękność bijącą z twarzy. Niektóre choroby zniekształcają sylwetkę (pamiętajmy oczywiście, że efekt choroby, a zaniedbania to dwie różne rzeczy). Dlatego tu ocenia się przede wszystkim twarz - i to jest piękne.

Natomiast wybory Miss Polski to wybory związane z ogólnym wyglądem. Owszem, w tym momencie ktoś może powiedzieć, że w takim razie po prostu niektóre niepełnosprawne się nie nadają i podważyć wybory Miss na wózku - ma do tego prawo. Ma prawo mieć taką opinię, całkiem sensownie uzasadnioną. Ale ja się z nią nie zgadzam.

Bo wiecie w czym rzecz? Wybory Miss Polski na wózku przede wszystkim mają walczyć ze zmianą wizerunku osób z niepełnosprawnością.

Jesteś stereotypowym, do bólu przeciętnym Polakiem (no dobra, wiem, że nie jesteś - bo to czytasz, więc musisz być fajny ;) ale wyobraź to sobie) Myślisz - niepełnosprawny. Co widzisz? Reklamy z dziećmi proszącymi o pomoc. Ludzi żebrzących o pomoc. Niepogodzone z losem osoby, domagające się pomocy. I nie, to nie znaczy, że jesteś potworem. Tak przez lata kształtowały nas media, takie obrazy same się nasuwają. W reklamach, telewizji, serialach, filmach - niepełnosprawnych zawsze było niewielu. Bo kojarzą się z błaganiem, żebraniem, nieporadnością, brzydotą, brakiem pieniędzy... I to, moim zdaniem, wybory chcą zmieniać. Chcą przypominać, że niepełnosprawne kobiety nie muszą być zapuszczonymi babami w dresach, lecz pięknymi, pewnymi siebie istotami. Bo nie każdy niepełnosprawny to człowiek pokrzywdzony przez los. Wielu z nas to tacy sami ludzie, poruszający się tylko w inny sposób.

Lecimy z kolejnym zarzutem - równość. Moi mili, znowu muszę powiedzieć coś przerażającego: równość to bujda na resorakach. W wielu dziedzinach nigdy nie będziemy równi (no, może jedynie przed Bogiem), a szczególnie nie będziemy równi fizycznie. Nigdy - ciało osoby sprawnej jest po prostu... sprawne. Ciało osoby niepełnosprawnej ma ograniczenia i domaganie się górnolotnie zwanej równości poprzez połączenie Wyborów Miss Polski z Wyborami Miss Polski na wózkach mnie bawi.

Miss Polski ma reprezentować kraj. Ma brać udział w pokazach i prezentować ciuchy, kosmetyki, fryzury, wszystko. Miss Polski ma latać na wydarzenia, na które jest zapraszana. Być zwinna, sprawna, dyspozycyjna, pięknie się zaprezentować zarówno w kostiumie kąpielowym, jak i wisząc na linach nad przepaścią. To tytuł wbrew pozorom związany z dużymi wymaganiami fizycznymi.

Miss Polski na wózku ma reprezentować kraj. Ale nie zawsze będzie dobrym obiektem do reklamy kostiumu kąpielowego. Nie zawsze też będzie w stanie nadążyć za obowiązkami. Miss na wózku może występować w reklamach, może pięknie zaprezentować się w filmie. Może nawet długo pracować jako fotomodelka tak, że nikt nie będzie wiedział, że jest niepełnosprawna - pracując twarzą, leżąc na kanapie. Może trafić na fotografów, którzy wkomponują jej wózek w otoczenie, uczynią go normą. Ale fizycznych ograniczeń się Miss nie pozbędzie (chyba, że jej choroba jest wyleczalna - tego każdej życzę, ale to rzadko ma miejsce).

Widać różnice? Tu nie chodzi o brak równości. Tu właśnie chodzi o równość - każdy według swoich możliwości. Nie wpychanie osoby niepełnosprawnej tam, gdzie sobie nie poradzi, bo przecież jest ta cała „tolerancja i wspieranie”, a o dawanie jej szans tam, gdzie się nadaje. Tak jak już kiedyś wspominałam: niska osoba nie zostanie profesjonalnym koszykarzem. Bo nie ma predyspozycji. I tyle.

Dlatego właśnie popieram wybory. I dlatego, jak czytam oburzenia, że niepełnosprawni powinni podbijać wybiegi, wybory, okładki i w ogóle wszystko - to śmiać mi się chce. No cóż - przynajmniej śmiech to zdrowie.

Sylwia Błach
Przedstawione w tekście poglądy są wyłącznie moimi poglądami i w żaden sposób nie reprezentują oficjalnego stanowiska organizatorów wyborów - żadnych wyborów ;)

Tekst pochodzi z bloga Rozkosze umysłu - wykorzystano za zgodą autorki.